

Sygn. akt I C 26/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2020 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: sędzia Tadeusz Kotuk

wydany na posiedzeniu niejawnym w dniu 14 lipca 2020 r. w Sądzie Rejonowym w Gdyni w sprawie z powództwa (...) Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. przeciwko Wspólnocie Mieszkaniowej nieruchomości przy ul. (...) w G.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda (...) Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz pozwanego Wspólnoty Mieszkaniowej nieruchomości przy ul. (...) w G. kwotę 917 zł (dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje ściągnąć od powoda (...) Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 4.272,16 zł (cztery tysiące dwieście siedemdziesiąt dwa złote szesnaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 26/19

UZASADNIENIE

STAN FAKTYCZNY

A. N. (1) jest właścicielem lokalu mieszkalnego numer (...) znajdującego się w budynku przy ul. (...) w G.. Lokal ten był ubezpieczony na podstawie dobrowolnej umowy ubezpieczenia (...) zawartej z (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. (polisa (...)). W przedmiotowym budynku funkcjonuje tzw. duża wspólnota mieszkaniowa.

Okoliczność bezsporna (polisa, k. 36-37)

A. N. (1) po deszczu nawalnym w dniu **14 lipca 2016 r.** - choć nie jest jasne kiedy i w jaką intensywnością - zauważył symptomy zalania jego mieszkania (woda ściekała po ścianach na betonową posadzkę), nie kapąca z sufitu. Ściany lokalu były pokryte okładziną z płyt kartonowo-gipsowych. Lokal jest dwukondygnacyjny, górna kondygnacja jest poddaszem. Tego dnia doszło także do zalania piwnic przedmiotowego budynku. **A. N. (1) zgłosił szkodę ubezpieczycielowi dopiero w 11 sierpnia 2016 r.**

Dowód: zeznania A. N. (częściowo), k. 244, 356-357

opinia meteorologiczna, k. 257-258

zgłoszenie szkody, k. 17

Ubezpieczyciel po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił A. N. (1) odszkodowanie w wysokości 4.211,08 zł, po czym zwrócić się do wspólnoty mieszkaniowej przedmiotowej nieruchomości do uiszczenia tej sumy na zasadzie art. 828 k.c., co okazało się bezskuteczne.

Okoliczność bezsporna

W czasie wskazywanym przez ubezpieczonego jako data zdarzenia dach budynku (typu stromego) nad jego lokalem był utrzymany w stanie prawidłowym, wykluczającym zalanie lokalu nawet w przypadku deszczu nawalnego.

Dowód: opinia biegłego D. W., k. 284-293, 327-329

OCENA DOWODÓW

W niniejszym procesie mimo przeprowadzenia obszernego postępowania dowodowego nie potwierdzono możliwości zalania mieszkania poszkodowanego A. N. w wyniku deszczu nawalnego w dniu 14 lipca 2016 r. Opinia biegłego D. W. - jako całość (wraz z uzupełnieniem pisemnym) jest w tym zakresie jasna, pełna i wewnętrznie niesprzeczna. Biegły logicznie i przekonująco wyjaśnił, że przedmiotowe zalanie nie mogło nastąpić nawet w wyniku długotrwałego, anormalnego zjawiska pogodowego w postaci deszczu nawalnego. Biegły nawet hipotetycznie przyjmując teoretyczne (potwierdzone w materiale dowodowym) ubytki w pokryciu dachowym jasno stwierdził, że do takiego zalanie po prostu nie mogło zwyczajnie dojść.

Ostateczna hipoteza, którą przedstawił biegły, tj. że zalanie było w rzeczywistości wynikiem nieprawidłowego wykonania przez firmę remontującą (później) dach czynności mycia dachu myjką ciśnieniową nie ma pośrednie potwierdzenie w materiale dowodowym (chodzi o zapis w dzienniku budynku o myciu w dniu 11 sierpnia 2016 r. "ścian budynku", co stanowi kluczową wskazówkę, gdyż mycie takie mogło albo zostać nieprecyzyjnie opisane lub było wykonywane z tzw. zapasem, skutkującym strumieniem wody dostającej się na zasadzie rozpryskiwania lub rozrzutu pod dachówki - strumień wody przy myciu ciśnieniowym nie jest przecież "punktowy", a przy kierowaniu prądu wody poziomo lub pod górę skutki rozpraszające wywołuje też grawitacja ziemską i opór powietrza), ale stanowi jedyną możliwą odpowiedź w kontekście wykluczenia przyczyny pogodowej. Przedstawiona przez biegłego ostateczna hipoteza stanowi więc element, który przekonał sąd o poprawności całej opinii (bo przecież z jakiejś przyczyny takie zalanie o tak dużej skali musiało jednak nastąpić).

Z ostateczną hipotezą biegłego powiązany jest fakt, że w zeznaniach A. N. istnieje niemożliwa do obrony wątpliwość polegająca na tym, że zgłoszenie szkody ostatecznie nastąpiło dopiero 11 sierpnia 2016 r. (k. 17), a oględziny i obmiar szkody nastąpiły dopiero 24 sierpnia 2016 r. Nie wydaje się możliwym, aby przy tak dotkliwym rozmiarze szkód poszkodowany czekał ze zgłoszeniem zdarzenia aż tak długo. Nie da się tego wytłumaczyć nawet ogólnikowo tzw. "okresem urlopowym", tym bardziej zresztą, że sierpniowe czynności związane ze zgłoszeniem i likwidacją szkody także miały miejsce tym letnim okresie. Co więcej, jeżeli ktoś ma domu poważne zalanie, to zmienia swoje plany urlopowe, a nie wyjeżdża z zawilgoconego lokalu, narażając go na dalszą degradację. Zeznania świadka A. N. w tym zakresie w ocenie Sądu nie są szczerze i prawdziwe. Wątpliwym jest, aby poszkodowany tak długo czekał również z innej podanej przez niego przyczyny: ustalenie rozmiaru szkód, bo przecież im wcześniej zgłosi się szkodę, tym szybciej fachowy likwidator ubezpieczyciela rozpocznie swoje czynności. Jeżeli natomiast doszło do znacznie późniejszego uwidocznienia większej ilości spływającej wody, to podana przez biegłego odpowiedź jest w pełni poprawna - o czym poniżej.

Sąd wziął pod uwagę także fakt, że ostatecznie oględziny z udziałem likwidatora miały miejsce dopiero 24 sierpnia 2016 r., a więc już po wysoce prawdopodobnym wykonaniu czynności mycia myjką ciśnieniową ścian (i najprawdopodobniej także dachu) przez firmę remontującą, mogło nawet dojść do sytuacji, w której bardzo nieznaczne skutki pierwotnego zalania (o ile w ogóle miało miejsce przy najbardziej niekorzystnym z wariantów opisanych przez biegłego), po nieprawidłowym myciu ciśnieniowym mogły zasadniczo zwiększyć swój zakres i tym samym mogło dojść do nałożenia się na siebie skutków dwóch różnych przyczyn szkody, czego obecnie w ogóle nie da się już rozdzielić (nawet w sposób zgrubny).

Należy też podkreślić, że hipoteza o wadliwym myciu dachu jest poparta faktem, że nad dachem ponad lokalem poszkodowanego nie było ławy kominiarskiej, a więc osoba myjąca dach (lub elewację) musiała to robić **z pozycji od dołu**, bo nie było innej możliwości (k. 290 verso).

Charakterystyczny jest też fakt, że z dziennika budowy wynika, że mycie "tylnych ścian budynku" przeprowadzono 11 sierpnia 2016 r. (vide k. 328 verso – opinia uzupełniająca), co w oczywisty sposób koresponduje z datą zgłoszenia szkody. W kontekście całokształtu materiału jest więc w najwyższym stopniu prawdopodobne, że owo mycie dotknęło także dachu pod kątem umożliwiającym dostanie się dużej ilości wody pod dachówki i spowodowało zalanie mieszkania poszkodowanego.

KWALIFIKACJA PRAWNA

Materiał dowodowy jednoznacznie wykluczył odpowiedzialność wspólnoty mieszkaniowej na zasadzie winy (art 415 k.c.) za powstanie przedmiotowej szkody. Nie było celem postępowania dowodowego całkowicie pewne ustalenie podmiotu winnego, w sposób np. umożliwiający powołanie się na te ustalenie w procesie przeciwko tej osobie trzeciej. Nie taki jest bowiem cel i zakres niniejszego procesu. Niemniej jednak materiał dowodowy, w szczególności opinia biegłego, właśnie dlatego została uznana za wiarygodną, gdyż przedstawia bardzo prawdopodobny mechanizm powstania szkody, a jej źródło nie leży w granicach odpowiedzialności pozwanej wspólnoty, lecz wyspecjalizowanej zewnętrznej firmy remontowej.

Materiał dowodowy potwierdza skądinąd, że wspólnota dokonywała regularnych przeglądów stanu technicznego budynku z udziałem osób uprawnionych (vide m.in. k. 181-185) i nie stwierdzono w okresie istotnym dla sprawy takich wad utrzymania dachu, które mogłyby spowodować przedmiotowe zalanie u poszkodowanego.

Z tych przyczyn powództwo w całości oddalono na mocy art. 828 § 1 k.c. a contrario, gdyż skierowano je do podmiotu nie będącego odpowiedzialnym prawnie za powstałą szkodę (punkt I.).

KOSZTY PROCESU

W punkcie II. od przegrywającego powoda na rzecz wygrywającego pozwanego (na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c.) zasądzono koszty procesu, na które składa się: opłata za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (900 zł, § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, ze zm.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).